Rok XII. Nr. 217 Sosnowiec, sobota 7 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. ... 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ... Legionów tel. 7-19-66.

Japońskie działania wojenne

obejmą wkrótce całe Chiny

TOKIO, 6. 8. Prasa tokijska podnosi, że japońskie działania wojenne obejmą wkrótce Chiny, a więc Chiny północne, środkowe i południowe.

Bazą główną operacyj w Chinach południowych i środkowych stanie się wyspo Formoza, gdzie zgromadzo no liczną eskadrę japońską.

W tych stronach też należy spodziewać się najpierw energicznego wystąpienia floty japońskiej, a więc ostrzeliwania wybrzeży i wysodzania w pewnych punktach desantów.

Akcja morskich sił japońskich była zapowiedzianą już przed kilku dniami w parlamencie przez ministra marynarki, admirała Jonai. Poza tym dowódca eskadry japońskiej na wodach chińskich wystosował pod adresem władz chińskich ultimatum, grożąc represjami, gdyby nie zaprzestano bojkotu antyjapońskiego w miastach portach chińskich.

Japoński attaché wojskowy w Nankinie, Honda, oświadczył wobec chińskiego ministra marynarki oraz zastępcy ministra wojny, że w razie dalszego wzrostu ruchu antyjapońskiego, „Chiny środkowe i południowe staną się widownią poważnych wydarzeń".

Dowódca sił zbrojnych Japonii w Chinach północnych, gen. Katsuki, uprzedził również władze nankińskie że jeżeli rząd chiński nie uzna autonomii Chin północnych, japońskie dowództwo będzie zmuszone rozszerzyć operacje wojskowe na całe Chiny.

Wreszcie o możliwości rozpoczęcia akcji wojskowej przeciwko całym Chinom mówił wczoraj w Izbie i minister wojny gen. Sugijama, który jednocześnie oświadczył, że rząd tokijski będzie potrzebował prawdopodobnie nowych dodatkowych kredytów na prowadzenie wojny przeciwko całym Chinom.

Walki na linii Pekin—Tientsin

LONDYN, 6. 8. Na linii kolejowej Pekin — Tientsin został wznowiony normalny ruch pociągów. Wdłuż innych linii kolejowej rozwijają się walki między wojskami chińskimi i japońskimi.

Na linii prowadzącej do Hankou, oddziały chińskie zdołały pod Liang-Hsiang o 30 km. na południe od Pekinu osiągnąć pewien sukces.

Wzdłuż linii Tientsin — Junkau toczą się walki pomiędzy stacją Czing-Haj o 43 km. na południe od Tientsinu. W walkach biorą udział japońskie samoloty bombowe.

Ulewne deszcze utrudniają operacje.

Pod Nankou o 40 km na północ od Pekinu toczą się walki wzdłuż kolei Sujuańskiej, lecz nie są one tak gwałtowne jak na innych odcinkach.

O restaurację monarchii w Hiszpanii

Zabiega b. król Alfons XIII

PARYŻ, 6. 8. Korespondent „Petit Journal" w korespondencji z Genewy, donosząc o przyjeździe do Lozanny, b. króla Hiszpanii Alfonsa XIII, pisze, iż zamierza on tam pozostać od 2 do 3 tygodni. Pomimo kategorycznych zaprzeczeń, jakie słychać wśród bezpośredniego otoczenia króla, dziennik z całą stanowczością twierdzi, iż były król odbył liczne rozmowy z przedstawicielami arystokracji hiszpańskiej, którzy przybyli, by zobaczyć się z nim do Lozanny.

Celem tych rozmów było rzekomo skłonienie króla, by w najbliższej przyszłości sprawa restauracji monarchii w Hiszpanii została poruszona w Paryżu i Londynie. Według dziennika przypuszczają, iż b. król Alfons ucieknie się w tym celu do pośrednictwa jednego z monarchów, przy czym wymieniany jest rzekomo król Leopold belgijski.

BILBAO, 6. 8. Komunikat radiowy donosi, że według ostatnich wiadomości otrzymanych z terenu operacji wojskowych, na froncie aragońskim, 2000 członków milicji ludowej, którzy wycofali się do Sierra - Carbocra, w dniu wczorajszym poddali się powstańcom.

Oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód w prowincji Cuenca. — Straże przednie powstańców znajdowały się do 5 km. po południu w odległości 10 km. od miejscowości Salvacane te, b. ważnej z punktu widzenia strategicznego.

Watykan uznał rząd gen. Franco

PARYŻ, 6. 8. „Matin", przedstawiciel Watykanu oświadczył wczoraj wieczorem dziennikarzom że Watykan powziął pewne decyzje, równoznaczne z uznaniem de facto rządu gen. Franco. Uznanie rządu gen. Franco de jure nie zostało jednak postanowione.

„Wieś Polska" wyszła z druku

WARSZAWA. 6.8. Dziś wyszedł z druku pierwszy numer tygodnika Obozu Zjednoczenia Narodowego poświęcony wsi p. t. „Wieś Polska". Tygodnik redaguje w ramach organizacji wiejskiej OZN. p. Antoni Zachemski. We wstępnym artykule, podpisanym przez redakcję, omówiona jest rola wsi polskiej w pracy nad organizacją idei zjednoczenia narodowego. Artykuł stwierdza, że wieś jest fundamentem, na którym opiera się gmach państwowy i skarży się na niski stan gospodarczy, kulturalny i higieniczny wsi. Na te bolączki, — mówi artykuł — nie można przymykać oczu, lecz trzeba o nich śmiało i głośno mówić, bo wieś musi się dźwignąć na wyższy poziom i stanowić mocną pozycję w dziedzinie naukowej, gospodarczej i kulturalnej w państwie.

Księstwo Kentu w Katowicach

KATOWICE, 6. 8. Dziś o godz. 19.30 księstwo Kentu w towarzystwie pp. Koziell-Poklewskich wróciło do Katowic salonką, przyczepioną do pociągu pospiesznego.

Salonkę przetoczono na katowicki dworzec towarowy, gdzie ks. Kentu z małżonką i pp. Koziell - Poklewskimi odjechał samochodem do willi pp. Koziell - Poklewskich przy ul. Jordana.

Min. Eden ustąpi z gabinetu Chamberleina

PARYŻ, 6.8. Korespond. londyński „Figaro" dowiaduje się że po powrocie z urlopu wakacyjnego premier Chamberlain dokona rekonstrukcji swego gabinetu.

Na następcę min. Edena przewidziany jest b. min. pracy lord Ruffciff, który cieszy się specjalnym zaufaniem premiera Chamberlaina. Oddanie mu teki spraw zagranicznych będzie miało również wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków Wielkiej Brytanii z Niemcami i Włochami.

W 23 rocznicę wymarszu z Oleandrów

Start do XIII marszu Szlakiem Kadrówki

KRAKÓW, 6. 8. Rocznica 6 sierpnia obchodzona będzie w tym roku w niedzielę, 8 sierpnia.

W Krakowie skąd narodził się czyn Legionów i gdzie spoczywa trumna ze zwłokami Marsz. Józefa Piłsudskiego — odbędzie się zjazd Legionistów Polskich.

W dniu dzisiejszym natomiast w pamiętną rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kadrowej z Oleandrów nastąpił z Krakowa start do 13-go marszu szlakiem Kadrówki.

W przeddzień rocznicy wymarszu Kadrówki, przed historycznym odwachem przy wieży ratuszowej zaciągnięto wartę honorową strzelców i podniesiono na maszt chorągwie o barwach państwowych i strzeleckich.

Spod ratusza rozwinął się pochód na Wawel, gdzie złożono hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Stąd pochód przybył przed dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, gdzie przy blasku olbrzymiego stosu odczytano historyczny rozkaz z dnia 6 sierpnia 1914 r., po czym nastąpił apel poległych piechurów kompanii kadrowej.

Po przemówieniu plk. Beliny - Prażmowskiego złożono ślubowanie strzeleckie.

Dziś o godz. 3.50 zebrały się w Oleandrach drużyny biorące udział w marszu. Ogółem na starcie stanęło 51 patroli, w tym 7 wojskowych, 13 przed poborowych i 29 po poborowych.

Po odczytaniu historycznego rozkazu Józefa Piłsudskiego ruszyły wszystkie drużyny ze startu.

Pierwszy etap Kraków — Michałowice przeszły patrole w zwartym szyku. Tu oddany został hołd tym, którzy 23 lata temu zwalili słupy graniczne.

Następnie drużyny ruszyły do dalszego etapu Michałowice — Szczepanowice, który klasyfikowany był na czas. Na ostatnim etapie Szczepanowice — Miechów (8 klm.) drużyny walczyły o najlepszy czas.

Zwycięzyła w kategorii wojskowych drużyna 18 pp. — 50.09. W kategorii poborowych: Związek Strzelecki marynarzy z Gdyni — 48.21, 2) Związek Strzelecki (Janowa Dolina)

Jutro rano start do drugiego etapu...

Pamiętniki Haile Selassie

nie ukażą się w druku

LONDYN, 6. 8. Pewną sensację wzbudziła w Londynie wiadomość, że pamiętniki b. cesarza Abisynii Haile Selassie, które miały niebawem ukazać się w tłumaczeniu angielskim zostały nagle wycofane z druku.

Haile Selassie zawarł ubiegłej jesieni z angielską firmą wydawniczą umowę, zobowiązując się do napisania pamiętników, przedstawiających rozwój wypadków przed inwazją włoską oraz przebieg kampanii abisyńskiej. Pamiętniki zostały napisane o sobiście przez Haile Selassie w języku anharskim i obecnie przygotowywane było tłumaczenie angielskie.

Przed kilku jednak dniami, adwokat Haile Selassie powiadomił wydawców angielskich, iż cesarz, stosując się do rady swych politycznych doradców, postanowił nie ogłaszać swych pamiętników. Względy jakimi Haile Selassie kierował się powziąwszy tę decyzję, były natury politycznej i nie zostały ujawnione.

Wydawcy angielscy odmówili zwrotu komorne wydania rękopisów i postanowili zbadać całą sprawę.

Z KRAJU

Przemysłowcy nie godzą się

NA ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ.

Orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym wywołało w Łodzi bardzo silne wrażenie.

Związki zawodowe robotnicze zwołały zebrania delegatów fabrycznych. Związki zawodowe zajmą stanowisko dopiero po otrzymaniu motywów orzeczenia.

Związki przemysłowców powstrzymują się również na razie od zajęcia oficjalnego stanowiska. jednakże przedstawiciele przemysłowców twierdzą, że organizacje ich zgłoszą od orzeczenia komisji sprzeciw.

Wilki porwały

PASTUSZKA.

Dwa wilki porwały 8 letniego Michała Leonowicza. pasącego bydło w lesie uroczyska „Korczowatka“ w pow. łuninieckim i uniosły chłopca w niewiadomym kierunku.

Poszukwania, w których udział bierze cała okoliczna ludność, dotychczas nie dały żadnych rezultatów. Pastuszek został prawdopodobnie pożarty przez wilki.

Dwie osoby zabite

W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Na 23 klm. szosy w pobliżu Nadarzyna samochód ciężarowy. prowadzony przez Eugieniusza Majchenka z Warszawy najechał na idącą brzegiem szosy 10 letnią dziewczynkę nieustalonego nazwiska. — Dziecko upadło na drogę i, uderzywszy głową o kamień. poniosło śmerć na miejscu

W ostatniej chwili szofer skręcił w bok najechał jeszcze na dwoje bawiących się w pobliżu dzieci, zabijając 8-letniego chłopca, zaś dziewczynkę śmiertelnie raniąc. następnie samochód wjechał do rowu i wywrócił się. przygniatając pomocnika szofera oraz pasażera o neustalonych nazwiskach.

W chwili wypadku przejeżdżał samochodem mgr Klainer z Warszawy, który pośpieszył rannym z pomocą przewożąc wszystkich do szpitala Dz. Jezus.

W czasie dokonywania operacji pomocnik szofera zmarł nie odzyskawszy przytomności. Stan szofera Majchenka oraz rannej dziewczynki jest bardzo cężki. Rannego pasażera po opatrunku przewieziono do domu.

Jaskinię gry

WYKRYTO W POZNANIU

Policja obserwowała od dłuższego czasu lokal pod nazwą „Bilard-Club“ w pasażu Apollo, gdzie wedle posiadanych donień miano uprawiać hazard. Dotychczasowe rewizje pozostawały jednak bez rezultatu. ponieważ — jak się obecnie okazało — tajny dzwonek alarmowy ostrzegał graczy i krupierów.

Ostatnia nagła rewizja tego lokalu doprowadzła do zdemaskowania jego charakteru. W chwili wkroczenia policji uprawiało grę hazardową przeszło 20 osób. Spisano protokół, zaś krupierom skonfiskowano pieniądze. Sprawę skierowano do prokuratora.

Zamiast wody

ZNALAZŁ ŚMIERĆ W STUDNI

Z Międzychodu donoszą: Podczas kopania studni na głębokości 12 metrów Witold Krótki został zasypany ziemią. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej. straż pożarna nie zdołała uratować Krótkiego, który poniósł śmierć.

Poprawa sytuacji gospodarczej Polski

Wskazują na to dane statystyczne

Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen w oficjalnej swej enuncjacji stwierdza, że w I-ym półroczu rb. produkcja wrosła o 12 proc. w stosunku do II-go półrocza r. ub. Zwłaszcza silne tempo wzrostu produkcji przemysłowej wystąpiło w I-ym kwartale rb., kiedy to produkcja ta zwiększyła się silniej niż w całym 1936 roku.

Instytut stwierdza, że tempo wzrostu produkcji przemysłowej w Polsce stało się w 1937 r. szybszę niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim co przypomina okres drugiej połowy 1926 r.

Ożywienie gospodarcze nadeszło więc do Polski z pewnym opóźnieniem tak, jak z opóźnieniem obejmowały nasz kraj fale kryzysu.

Ogólne rozmiary spożycia zarówno w mieście jak i na wsi wzrastają. Silny wzrost zatrudnienia wyrównuje — nawet z nadwyżką — spadek płac realnych dając w rezultacie ogólny wzrost siły nabywczej klasy robotniczej. Wpłynęło to na rozszerzenie obrotów w handlu. co wraz z tendencją zwyżkową cen poprawiło dochodowość mieszczaństwa. Również wzrosła siła nabywcza wsi, dzięki podniesieniu się cen rolniczych.

Jednocześnie z enucjacją Instytutu ogłoszone zostały pochodzące ze źródeł oficjalnych najnowsze zestawienia liczbowe, obrazujące sytuację gospodarczą w czerwcu rb.

Porównanie tych liczb z danymi w czerwcu r, ub. wykazuje znaczną poprawę sytuacji gospodarczej Polski

Ogólny wskaźnik produkcji wzrósł w ciągu tak porównywago roku — z 71.7 a 83.9 a więc o 17 proc. Tak np. dzienne wydobycie węgla wzrosło z 74.5 na 97.7, czyli o 31.7 proc., a rudy żelaznej z 69.1 na 108.4 czyli o 69.1 proc. A dalej — wzrost produkcji: energii elektrycznej wynosi 23.7 proc cementu — 99 proc.

O poprawie świadczy też zwiększanie zbytu węgla na cele przemysłowe o 18.7 proc., oraz wzrost zatrudnienia w maju rb. w porównaniu z majem r. ub. w górnictwie, hutnictwie oraz w wielkim i średnim przemyśle — 13.2 proc.

Wskaźnik ładunków kolejowych wzrósł od czerwca r. ub. do czerwca rb. o 38.8 proc., przy czym niemal cały ten wzrost przypada na obrót wewnętrzny. w którym ładowano przeciętnie dziennie w czerwcu r. ub. 109 tysięcy wagonów 15-tonowych, a w czerwcu rb. — 14.8 tysięcy, a więc o 35.2 proc. więcej.

* * *

A zatem poprawa jest niewątpliwa i dość znaczna. W wielu dziedzinach dochodzimy lub nawet przekroczyliśmy poziom produkcji z 1928 r.

Oczywiście stwierdzenie tego stanu nie jest równoznaczne z zaprzestaniem dalszych wysiłków nad rozwojem gospodarczym naszego kraju.

—ooo—

Zlikwidowanie drukarń komunistycznych

rozsyłających ulotki po całej Polsce

Wydział śledczy w Łodzi zlikwidował drukarni komunistyczne, znajdujące się w 3-ch lokalach.

Do pierwszego z nich przy ul. Antoniewskiej 26 wkroczyli wywiadowcy brygady politycznej, gdzie znaleźli kompletnie wyposażoną matrycownię. **oraz szafy z kasztami drukarskimi i wszelkimi przyborami zecerskimi.**

Znaleziono również cały szereg rękopisów, notatek, wykazów i innych materiałów o treści antypaństwowej.

Niemal równocześnie odbyły się dalsze rewizje w pozostałych dwuch lokalach drukarni przy czym w domu przy ul. Obywatelskiej 16 ujawniono odlewnię sterotypów, kompletnie wyposażoną drukarnię oraz gotowe już **odezwy i ulotki w bardzo dużej ilości.**

Znalezonio również sporo czystego papieru, przygotowanego do odbijania ulotek, jak również gotowe odlewy tekstowe i stos broszur komunistycznych.

Drukarnia ta urządzona była w piwnicy, do której wejście prowadziło **przez ruchomą płytę kuchenną** z pokoju mieszkalnego znajdującego się nad tą piwnicą.

Wreszcie w trzecim lokalu przy ul. Żeleńskiego 4 ujawniono skład druków komunistycznych. Druki te rozsyłane były do kilkunastu miast polskich w znacznej ilości.

Policja polityczna dokonała wielkiej obławy. Po stwierdzeniu niezbicie składu szajki znakomicie zorganizowanych trzech drukarń komunistycznych, aresztowała następujące osoby:

Martę Iwańską, występującą od szeregu lat pod fałszywym nazwiskiem J. Piekarskiej Zygmunta Gordona bez stałego miejsca zamieszkania, karanego wielokrotnie więzieniem za działalność komunistyczną, Władysława Kołodzieja, Bronisławę Krasucka, Stefana Mizewskiego, jego żonę Stanisławę i sublokatora Jana Stępienia, który brał czynny udział w pracach w drukarni.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym odbyło się wielogodzinne przesłuchanie aresztowanych komunistów przez sędziego śledczego i władze prokuratorskie.

Wyzysk emigrantów polskich,

którzy nielegalnie dostali się do Niemiec

Nielegalne przekraczanie granicy do Niemiec przybrało w ostatnim czasie

znowu większe rozmiary.

Tym razem wzmożony nielegalny ruch graniczny zanotowano w okolicy Kępna. Straż graniczna zatrzymaał tam około 70 osób, które zamierzały przekraść się przez granicę. Wśród nich znajdował się także agent, który

werbował ochotników do Niemiec.

Agent ten będzie odpowiadał przed sądem w Kępnie.

Równocześnie zatrzymano dwóch Polaków, którzy wracali z Niemiec. Zeznali oni, że musieli porzucić pracę albowiem wymagano od nich zbyt wiele, przy czym otrzymywali

za pracę od świtu do nocy 27 Mk. miesięcznie,

przy czym część należności wypłacano bonami. Ponieważ odżywianie było również bardzo niedobrze postanowili zrzec się pracy i wrócić do kraju Ponieważ nie mieli pieniędzy, drogę 180 km odbyli pieszo.

W kilku wierszach

KONGRES N. P. R. W WARSZAWIE

Główny Komitet Wykonawczy Narodowej Partii Robotniczej postanowił zwołać Ogólno - Krajowy Kongres N. P. R. na dzień 25 i 26 września br. do Warszawy. W kongresie tym wezmą udział delegaci po jednym na 100 członków partii.

ZJAZD WÓJTÓW W WARSZAWIE

Agencja „Echo“ donosi: Podawaliśmy już wiadomość o mającej powstać przy Związku Gmin Sekcji Wojtów. obecnie dowiadujemy się, że sprawa ta posunięta jest już organizacyjnie bardzo daleko na jesieni zwołany będzie do Warszawy Zjazd Wójtów z całej Polski na którym to zjeździe wybrane zostaną władze Sekcji. Sekcja ta będzie rządzić się własnym regulaminem mając za zadanie zabierać głos w aktualnych sprawach samorządu i współpracować z instytucjami reprezentującymi samorząd.

NOWE MODELE KARABINÓW MASZYNOWYCO W NIEMCZECH.

Na podstawie doświadczeń przeprowadzonych na terenie walk w Hiszpanii. w armii niemieckiej zostają wprowadzone nowe modele karabinów maszynowych w miejsce obecnie używanych ciężkiego karabinu maszynowego SMG 08 oraz lekkiego „LMG. 0815“. Są to chłodzone powietrzem karabiny maszynowe Mauzera MG. 34 i MG. 36.

BĘDZIEMY MIELI ZWIĄZEK WÓJTÓW.

Jak się dowiaduje Agencja „Echo“ Związek Gmin Wiejskich R. P. organizuje w najbliższym czasie Sekcję Wójtów.

GDZIE SPĘDZA URLOP PREZYDENT FRANCJI

Prezydent Lebrun rozpoczął letni wypoczynek, udając się do miejscowości rodzinnej miasteczka Mercyla-Haute.

CZEKOLADA Z DRZEWA

Na otwartej obecnie w Düsseldorfie wystawie pod hasłem „Naród przy pracy“ demonstrowany jest ostatni triumf chemii niemieckiej a mianowicie czekolada wyprodukowana z drzewa Ponadto na wystawie oglądać można wełnę z odpadków drzewnych, która na zewnątrz niczym się nie różni od zwyklej wełny.

W niedługim czasie ujrzymy Niemców w ubraniach z drzewa, zajadających „drewnianą czekoladę“

„Wójt Polski“

UCHWAŁA WÓJTÓW POW. STOPNICKIEGO

Wójtowie gmin pow. stopnickiego woj. kieleckie) pragnąc przyczynić się do zabezpieczenia polskiego morza, powzięli na zjeździe uchwałę zbudowania marynarce wojennej nowej jednostki bojowej typu ścigacza, która będzie nosiła nazwę „Wójt polski“

Wójtowie powiatu stopnickiego — zwracają się z apelem do wszystkich wójtów w Polsce o wzięcie udziału w budowie nowej jednostki marynarki wojennej.

PIELGRZYMKA FRANCUSKICH LOTNIKÓW DO LOURDES

W dniach od 16 do 10 sierpnia r. b. lotnicy francuscy odbędą pielgrzymkę do Lourdes.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. Ś. P. JÓZEFA DĄBROWSKIEGO

Odbyty ostatnio w Kialcach walny zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach powziął uchwałę w sprawie utworzenia uniwersytetu ludowego ziemi kieleckiej im. śp. Józefa Dąbrowskiego Poza tym uchwalono utworzyć stypendium im. dr. Dąbrowskiego dla kształcenia w szkołach średnch i wyższych zakładach naukowych najzdolniejszych synów i córek wsi ziemi kieleckiej. W wyniku tych uchwał zebrano doraźnie na ten cel pewne kwoty.

Niższi urzędnicy państwowi
otrzymają awanse z dniem 1 stycznia

Przyjmując delegację ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, prezes rady ministrów oświadczył między innymi, że awanse pracowników państwowych przeprowadzone będą w terminie normalnym, którym będzie 1 stycznia 1938 r. Awanse obejmą głównie pracowników niższych i średnich grup uposażenia.

Wszelka poprawa bytu pracowników państwowych będzie musiała być uzależniona od sytuacji budżetowej, przy czym w każdym razie będzie ona przeprowadzona od dołu.

Uregulowanie sprawy specjalnego dodatku w odniesieniu do kolejarzy, będzie zależało od sytuacji finansowej P. K. P.

Uczestnicy walk o niepodległość
mają pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk

Wydany wczoraj „Dziennik Ustaw" nr. 59 umieszcza ustawę o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość. Osoba odznaczona krzyżem lub medalem niepodległości oraz osoba nieodznaczona, która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość — **przy równych kwalifikacjach zawodowych ma pierszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach przedsiębiorstwach i w zakładach państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstwach i zakładach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.**

Każda instytucja i zakład o charakterze publiczno prawnym oraz każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie od tego czy jest własnością państwową, samorządową czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić na każdych 33 pracowników co najmniej jedną osobę, posiadającą wspomniane wyżej warunki poszukującą pracy, zdolną do niej i skierowaną przez urząd lub instytucję pośrednictwa pracy.

Wspomniane wyżej rozporządzenie nie obejmuje osoby, która utraciła co najmniej 50 proc. zdolności do zarobkowania lub przekroczyła 55 rok życia; wdowie po takiej osobie, rodzicom osoby zmarłej, o ile rodzice nie otrzymują żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych.

Ustawa wylicza szczegółowe warunki, które uznają odpowiednie osoby za nieposiadające środków utrzymania wdów i sierot, tudzież wygaśnięcia prawa do zaopatrzenia.

Ostatnie przygotowania w Wiśle
przed „Tygodniem Gór"

Prowadzono gorączkowo roboty przygotowawcze przed „Tygodniem Gór" w Wiśle są już na ukończeniu. Przeprowadzona już została budowa trybun oraz roboty ziemne przy tworzeniu nowego parku położonego nad brzegiem rzeki Wisły. Również licznie prowadzone w roku bieżącym roboty budowlane są spiesznie wykańczane. Pawilon Ligi Popierania Turystyki jest już gotów i z dniem 10 b.m. zostanie tam uruchomione centralne biuro informacyjne, które udzielać będzie wszelkich informacyj przyjeżdżającym turystom. W tymże dniu zostaje również uruchomione biuro kwaterunkowe, które mieścić się będzie w pensjonacie „Beskid" położonym naprzeciw dworca kolejowego w Wiśle. Karty kwaterunkowe wydawane siadającym karty uczestnictwa P. T.

Opracowany też już został rozkład pociągów t. zw. tramwajowych, które w bardzo krótkich odstępach czasów kursować będą na linnii Cieszyn - Bielsko oraz Goleszów - Wisła, umożliwiając w en sposób przybyłym turystom zamieszkiwanie w pobliskich miejscowościach bez obawy trudności komunikacyjnych. Równocześnie wszystkim posiadaczom kart uczestnictwa przyznana została na liniach autobusowych w Beskidach Śl. 25 proc. zniżka na przejazdy we wszystkich kierunkach.



Z NOTATNIKA
Wyznanie wiary

Marszałek Czang - Kaj - Szek i jego małżonka są członkami kościoła metodystów, tak zwanego Mooore Memorial Church w Szanghaju. W tym charakterze marszałek odradzających się Chin zwrócił się w Wielki Piątek br. z orędziem do obradującej w tym czasie Centralnej Wschodnio - Azjatyckiej konferencji kościoła metodystów. Orędzie to, w którym marszałek wyłożył swe poglądy na istotę i znaczenie dnia wielkopiątkowego, odczytał pierwszy sekretarz „Nowego życia" ruchu odrodzeńczego, stworzonego przez Czang-Kaj-Szeka, pułkownik J. L. Huang.

Poglądy, wyrażone przez Czang - Kai -Szeka, odsłaniają nową stronę życia psychicznego wodza współczesnych Chin.

Bez religii, pisze Czang-Kai-Szek, nie można pojąć sensu życia. Bez wiary trudno przystępować do realizacji zakreślonych sobie celów, wszystko jedno czy chodzić będzie o wielkie, czy małe. Ludzie, którzy uciekają przed trudnościami, cofają się u pół drogi, pozostawiają niedokończone, rozpoczęte przez siebie dzieła, dowodzą, że nie mieli w sobie wiary! Jestem od 10 lat chrześcijaninem. Zagłębiam się często w lekturę Pisma świętego. Nigdy jednak święte księgi nie były mi tak drogie, jak w okresie mej dwutygodniowej niewoli w Sian". Dalej opisuje Czang-Kaj-Szek, jak w ciężkich godzinach niewoli, która spadła na niego, jak grom, czytanie biblii było jedynym dlań ukojeniem i źródłem nowej siły. Postać Chrystusa, oddziaływująca szczególnie na człowieka Wschodu swym mistycyzmem, była dla samotnego więźnia nowym przeżyciem. Ze wszystkich jego wskazań najbliższym stało się dla marszałka Chrystusowe przebaczenie nieprzyjaciołom, którzy nie wiedzą, co czynią. Mówi to o wielkoduszności wodza odradzających się Chin.

ANI POKOJU, ANI WOJNY...
Do czego dąży Japonia?

Z dnia na dzień mnożą się depesze na Dalekim Wschodzie Dowiadujemy się o coraz to nowych ruchach wojsk, potyczkach, bombardowaniach. Ilość zabitych rośnie. A jednak ciągle jeszcze dwa wrogie mocarstwa, Japonia i Chiny, nie wypowiedziały sobie otwartej wojny. Oczywiście ewentualność taka nie jest wykluczona. Gdyby te incydenty miały miejsce w Europie, stałaby się niewątpliwie faktem dokonanym.

Ale w tym wypadku mamy do czynienia z Azją i z jej specyficzną strukturą gospodarczą, polityczną i myślową.

Spróbujmy sobie przede wszystkim zdać sprawę z planów Japonii gdyż ona jest niewątpliwie stroną agresywną. Akcja obecna nie jest przecież czynem odosobnionym. Wiąże się ściśle z działalnością, jaką Japonia prowadzi od lat. Po opanowaniu Mandżurii postawiła sobie jasny cel przed sobą. Celem tym jest pięć północnych prowincyj chińskich. Środkiem działania: wojsko. Ale nie tylko wojsko. Otwarta wojna nie leży w interesach rządu tokijskiego. Armia chińska może ponieść nie jedną porażkę, może stracić dziesiątki, a nawet setki tysięcy ludzi (życie ludzkie w Azji nie wielką ma cenę), ale mieczem zawojować Chiny, to realnie rzecz biorąc, mrzonka. W dodatku Japonia nie posiada wszystkich surowców potrzebnych do wojny, jest w dużej mierze zależna od importu.

Przy przeciągających się działaniach wojennych, w razie interwencji, choćby tylko gospodarczej państw europejskich, może znaleźć się w sytuacji krytycznej. Dążeniem jej jest więc opanowanie prowincji północnych w sposób który zostałby uwieńczony tak wielkim sukcesem w zastosowaniu do Mandżurii.

Pierwszym krokiem byłoby ogłoszenie absolutnej autonomii pięciu prowincji. Formalnie nie naruszyłoby to w niczym integralności terytorium chińskiego. Jednak znalazło by się wtedy dość powodów do interwencji gospodarczej, politycznej, a nawet wojskowej. Już dziś dzięki przeprowadzonemu na olbrzymią skalę przemytowi japońskiemu, dochody jakie czerpał rząd nankiński z celn na północy spadły niemal do zera. Osłabia to niewątpliwie jego zainteresowanie tą sprawą.

Jednak liczyć się trzeba z konsolidacją Chin, dokonywaną przez marszałka Chang Kai Szeka, które go popularności podobna przegrana (utrata oblicza — jak to nazywają Azjaci) mogłaby mocno zaszkodzić.

Ale i on wojny nie pragnie. Konflikt konfliktów zbrojnych zawsze stoją pod znakiem zapytania, a gwiazda chińskiego marszałka musiałaby wiele stracić ze swego blasku na rzecz czerwonych, z który mi nie tak dawno przeżywał niezbyt miłe przygody. Mimo koncentracji wojsk, mimo groźnych haseł obliczonych na popularność w wielkich masach, żądania jakie wysuwa wobec inwazji japońskiej nie wychodza ze sfery umiarkowania. Idą one głównie w kierunku ocalenia własnego prestiżu.

Nikt zresztą lepiej od Japończyków nie zna stosunków chińskich. Wiedzą oni dobrze jak podejść chińskiego kolosa. Mają w tym wiekową wprawę. Prawdziwą niewiadomą jest stanowisko Sowietów. By je wybadać, sprowokowane zostały głośne incydenty na Amurze. Ten sam cel zdaje się mieć obecnie zdemolowanie konsulatu ZSRR w Tientsinie.

Jednakże, wobec wewnętrznych niepokojów w Sowietach nie wydaje się prawdopodobne, by zdobyły się na otwarte działanie.

Jeśli nienawiść Chińczyków do ich żółtych braci nie przeważy tym razem kunktatorstwa generałów, jeśli czerwony czynnik nie rozdmucha zawieruchy wojennej, akcja japońska zakończy się tak samo radę, jak się zaczęła. Formalnie suwerenność Chin zostanie nienaruszona, faktycznie Japonia zyska olbrzymie tereny ekspansji gospodarczej.

Problemy dnia

„Nie mam wydać resztv..."

Nareszcie nie będzie zaokrąglania cen

Zaczęło się to z chwilą, gdy cena małego pudełka zapałek została obniżona z 5 groszy na cztery, z wielkiego z 10 gr. na osiem. Okazało się wówczas, że w drobnej wymianie towarowej, w codziennym obrocie na rynku towarów detalicznych istnieje miernik „pięć" lub „dziesięć", a nie ma miernika „dwa" lub „trzy" lub „cztery", „siedem" lub „dziewięć".

Okazało się, że nagminny, zwyczajowo powszechnie uznany i stosowany jest w drobnym handlu proceder „zaokrąglania" cen, zaokrąglania do 5-ciu, 10-ciu i t. d.

Dlaczego?

Z tej prostej przyczyny, że nie ma na rynku w dostatecznej ilości brzęczącego „bilonu": 1-no i 2-groszowek.

Jedynie więc z tej czysto mechanicznej przyczyny braku bilonu 34 miliony ludzi w Polsce milcząco godziło się na „zaokrąglanie" cen, na przepłacenie istotnej wartości zakupowanego towaru.

A na przykładzie zapałek, na stwierdzonym fakcie że niepodobna było przeważnie otrzymać grosza reszty od sprzedawcy, gdy się na ladzie składało 5-ciogroszówkę, nabywając małe pudełko zapałek — poczęliśmy sobie uświadamiać, że to przecież dotyczy nie tylko jednego towaru, a bardzo wielu innych...

Chcemy kupić papierosa. Cena 2 lub 3 grosze. Musimy kupić 5 papierosów po 2 grosze lub pięć po 3 grosze, bo tylko w ten sposób dochodzimy do możliwości zapłacenia dwoma lub trzema pięciogroszówkami.

Bułka kosztuje 5 groszy bez względu na to, czy ją nabywamy na przednówku czy po żniwach bez względu na wysoką czy niską cenę zboża. Cena została „zaokrąglona" pod pozorem uniknięcia trudności w handlu detalicznym z braku bilonu...

Oficjalna cena kilogramowego bochenka chleba wynosi 32, 33 groszy lub też i 34 gr. w innej miejscowości. Sprzedaż po tej cenie napotyka na nieprzezwyciężone trudności... Do bochenka chleba sklepikarz dodał 2-groszowy cukierek lub 3-groszowego papierosa, by „zaokrąglić" swą należność od klienta do 35 groszy... To samo przy zakupie pół kg. mąki, czy 10 deka ryżu, czy ćwierć kg. kiszki w wędliniarni.

Blankiet na przekaz pieniężny kosztuje 3 grosze. Dajemy pięć, bo któż z nas ma w portmonetce dwa miedziaki: dwugroszówkę i jednogroszówkę..

Przykładów takich, jak powyższe można podać więcej jeszcze. Sądzimy, że te, które przytoczyliśmy, są wcale charakterystyczne i wystarczające.

Mówimy wciąż, że jesteśmy społeczeństwem biednym, że musimy „liczyć się z groszem" — a w praktyce nie uznajemy miernika „grosz", nie wprowadziliśmy go w nasze obroty handlowe, na rynek wewnętrzny.

I to w przeciwieństwie do społeczeństw, o wiele od nas zasobniejszych. Pojedźmy do Niemiec, Anglii do Francji — wszędzie najdrobniejsza jednostka monetarna jest w pełnym użyciu, nigdzie nie uprawia się procederu „zaokrąglania", wszędzie fluktuacja cen dociera do groszowych różnic.

Trudności, jakie unaoczniły się na rynku sprzedaży zapałek, skłoniły wreszcie naszą instytucję emisyjną do zainteresowania się kwestią nasycenia rynku najdrobniejszym bilonem:

i jak pokrótce pisaliśmy, zostaje wybitych 1-no i 2-groszówek w łącznej wartości miliona złotych i puszczonych w obieg. Zapobiegnie to częściowo istniejącemu brakowi bilonu. Trzeba jednak, aby te miedziaki zostały w obieg puszczone w takiej ilości aby odnieść mogły realną korzyść: stały się dla wszystkich dostępne, zwłaszcza na wsi i w miasteczkach — i by pozytywnie zapobiegły krzywdzącemu szerokie rzesze konsumentów zwyczajowi „zaokrąglania" cen.

Bo taki milion jedno — i dwugroszówek — to w praktyce nie równa się nominalnej wartości miliona złotych. W obrocie to uwielokrotnienie miliona na różnych płaszczyznach i w różnych formach. To szereg milionów, krążących od człowieka do człowieka od spożywcy do wytwórcy i z powrotem. To zaoszczędzenie dla prostego człowieka wielu, wielu złotych, a dla 34 milionów ludzi wielu, wielu milionów...

Nauczymy się płacić dokładnie tyle, ile towar wart — i nauczymy tych, którzy sprzedają, cnoty „liczenia się z groszem".

A to przecież warte miliony...

O umowę zbiorową w hutnictwie

Konferencja odbędzie się 10 bm.

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy klasowy związek metalowców wymówił dotychczas obowiązującą umowę w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego, **wysuwając m. in. żądania przeprowadzenia nowej regulacji płac.**

Odbyte konferencje z przedstawicielami przemysłowców, zostały odroczone do dnia 10 bm. Do tego terminu miała się odbyć ostateczna konferencja, gdyż przemysłowcy uzależniali swą odpowiedź od ustalenia przez władze rządowe nowych cen żelaza.

Jak wiadomo sprawa ta została już przez rząd załatwiona, obecnie więc robotnicy oczekują na zrealizowania swych żądań.

Jak się dowiadujemy, ostateczna konferencja w sprawie umowy zbiorowej w hutnictwie, pomiędzy przedstawicielami klasowego związku metalowców a przedstawicielami przemysłu odbędzie się w dniu 10 bm. w lokalu Towarzystwa Przemysłowców w Sosnowcu.

Z działalności kieleckiej izby rzemieślniczej

Kursy, obozy wypoczynkowe, dni urzędowania

Pod protektoratem izby rzemieślniczej w Kielcach rozpocznie się w dniu 9 bm. w lokalu spółdzielni krawców chrześcijan w Kielcach 2-tygodniowy kurs nowoczesnego kroju męskiego. Kurs prowadzić będzie specjalista krojczy z Warszawy.— Zawdzięczając wydatnej pomocy finansowej izby rzemieślniczej w Kielcach opłaty za kurs będą dla uczestników znacznie obniżone.

Cech krawców rozesłał zaproszenia do wszystkich krawców chrześcijan w pow. kieleckim, pragnąc w ten sposób umożliwić największej ilości krawców wzięcie udziału w kursie i zapoznaniu się z nowoczesnymi systemami kroju męskiego.

Ostatnio jedenastu terminatorów rzemieślniczych z bursy rzemieślniczej w Kielcach wyjechało na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt w Jastarni nad polskim morzem. Wycieczkowiczów zebranych w nowym już lokalu bursy przy ul. Tadeusza Kościuszki w Kielcach, w serdecznych słowach żegnali wiceprezes bursy ks. Machowski — dyr. „Caritasu", Jan Korsak — zast. dyrektora izby rzem. w Kielcach oraz Leon Krupski — prezes stowarzyszenia rzem. chrześcijan w Kielcach.

W niedzielę, dn. 8 bm. izba rzemieślnicza w Kielcach organizuje dzień urzędowania izby w Radoszycach, gdzie jednocześnie odbędzie się walne zebranie miejscowego związku rzemieślników chrześcijan i zebranie członków kasy bezprocentowego kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego. Po zebraniu delegaci izby w osobach prezesa izby E. Bajcera i zast. dyrektora izby — Jana Korsaka odbędą kilkugodzinne urzędowanie przyjmując rzemieślników z Radoszyc i okolic.

Sprytni oszuści grasowali w Zagłębiu

Kupowali srebrne lisy za weksle, a sprzedawali za gotówkę

Od pewnego czasu do sklepów futrzanych w Zagłębiu Dąbrowskim przychodzili osobnicy nie budzący swym wyglądem podejrzenia, którzy pertraktowali z kupcami w sprawie kupna srebrnych lisów.

Osobnicy owi za nabyte lisy wypłacali część należności gotówką, a na resztę wystawiali weksle.

Gdy jednak weksle nie zostały w terminach wykupione, kupcy poczęli poszukiwać swych klientów.

Wówczas okazało się, że weksle wystawiane były na inne nazwiska.

Wobec tego właściciele sklepów złożyli zameldowanie w policji, która rozpoczęła dochodzenie. Niebawem władze śledcze wpadły na ślad szajki aferzystów.

Zatrzymane zostały dwie osoby.

W toku przeprowadzonej rewizji znaleziono u osób zatrzymanych 4 srebrne lisy, aparat fotograficzny i kilka aparatów radiowych, które zakupione zostały w oszukańczy sposób.

Nabyte na weksle srebrne lisy aferzyści sprzedawali innym osobom, naturalnie za gotówkę. W ten sposób zarabiali po kilkadziesiąt złotych.

Jak się okazało wskutek oszukańczych kombinacyj poszkodowanych zostało kilka firm futrzanych w Zagłębiu, a nawet i na Śląsku.

Oszuści przychodzili do sklepów przeważnie w mundurach kolejarzy.

Szczegóły prowadzonych dochodzeń, jak również nazwiska aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Przy głośniku

WIELKI KONCERT DZIEŁ MOZARTA TRANSMITUJE POLSKIE RADIO.

Polskie Radio w miesiącu sierpniu transmituje z Salzburga kilka koncertów i oper. W ten sposób polscy radiosłuchacze zapoznają się z najpiękniejszymi dziełami europejskiej kultury muzycznej, z największymi dobrami duchowymi, które tutaj, w sercu Salzburga znajdują swe spełnienie. Najlepsi wykonawcy, dyrygenci, instrumentaliści, śpiewacy i reżyserzy są wykonawcami dzieł muzycznych, z wszystkich stron świata ściągają entuzjaści muzyki. Punktem centralnym salzburskich festiwali jest kult muzyki Mozarta.

Festiwale salzburskie miały być żywym pomnikiem, wzniesionym ku uczczeniu geniusza Mozarta.

Sezon tegoroczny przynosi 65 imprez, przy czym miejsce pierwszorzędne zajmuje twórczość Mozarta. W repertuarze tegorocznym słyszeliśmy „Flet czarodziejski, (transmitowany przez Polskie Radio dn. 30.7). „Don Giovanni", „Requiem", „Mszę koronacyjną", „Wesele Figara", utwory symfoniczne itp.

Polskie Radio wybrało dla swych transmisji dzieła tego wielkiego kompozytora. Dn. 8 bm. wpołudnie o godz. 11.05 usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert poświęcony wyłącznie Mozartowi. Jego wykonawcami będą: Orkiestra Filharmonii Wiedeńskiej, jeden z najlepszych zespołów świata oraz jako kapelmistrz, Bruno Walter, najwierniejszy entuzjasta ideł salzburskiej, najznakomitszy interpretator dzieł mozartowskich. Koncert ten będzie stanowił bezsprzecznie jedno z najsilniejszych przeżyć muzycznych słuchaczy.

W programie Symfonia D-Dur (k. v. 504), suita z „Les petits rien", koncert fortepianowy (k. v. 467) i symfonia Es-Dur (k. v. 543).

W przerwie koncertu około godz. 12.10 dr. Julian Rzóska wygłosi felieton zatytułowany — **„Salzburg — widziany oczami wędrowca".**

POGODNY WEEK — END RADIOWY.

Radiowy koniec tygodnia przynosi zawsze audycje pogodne i dla wszystkich miłe. Tym bardziej w okresie letnim, gdy hasłem naczelnym weekendu jest rozrywka i wesołość. Dzień dzisiejszy obfituje w tego rodzaju koncerty. W południe o godz. 12.25 koncert orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego ;na program koncertu składa się muzyka baletowa różnych kompozytorów. Popołudniu o godz. 16.30 z Krakowa — melodie hiszpańskie w wykonaniu Orkiestry pod dyr. A. Hermana z udziałem solistki. Szereg koncertów z płyt oraz koncert muzyki tanecznej w wyk. Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem refrenisty Harrisa i pieśniarki Mary Gabrielli uzupełnią całokształt programu sobotniego.

—ooo—

Dobry żart

MARCONI.

Zmarły ostatnio znakomity wynalazca Marconi, szedł pewnego wieczoru ulicami Rzymu.

Ze wszystkich okien rozbrzmiewały ogłuszające ryki głośników radiowych, tworząc straszliwą kakofonię.

Marconi pół serio — pół żartem powiedział do swego towarzysza:

— Hm, teraz będę musiał wynaleźć jakiś sposób pozbawienia ich głosu!

* * *

Ktoś dziwił się, że Marconi potrafił na swych wynalazkach dorobić się majątku, gdy większość wynalazców żyje w nędzy.

Marconi odparł.

— Nie należę do wynalazców, którzy umarli na słomie!

PONURE IGRASZKI.

Woroszyłow odwiedza Stalina.

— Proszę, niech towarzysz siada—mówi Stalin.

— Na jak długo? — pyta Woroszyłow niepokojem.

SEN.

— Wyobraź sobie, Elly, śniło mi się dzisiaj w nocy, że oświadczyłem się tobie. Co to może znaczyć?

— Że we śnie jesteś mądrzejszy, niż za dnia.

Ostatnia droga ś. p. ks. proboszcza Pechego

Tłumy wiernych wzięły udział w pogrzebie zmarłego Kapłana

Pogrzeb s. p. ks. Tadeusza Pechego proboszcza parafii będzińskiej, który się odbył wczoraj był wielką manifestacją uznania dla zasług i pięknych zalet, jakie cechowały Zmarłego kopłana.

Jak już wczoraj pisaliśmy trumnę ze zwłokami zasłużonego kapłana ustawiono w kościele na wysokim katafalku wśród kwiatów i wieńców. Naokoło katafalku pełniły straż poczty sztandarowe. O godz. 11-ej przed południem odprawione zostało pontyfikalne nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. biskup Antoni Zimniak — sufragan generalny diecezji częstochowskiej w asyście ks. dziekana Goli, ks. kan. Raczyńskiego, ks. kan. Jankowskiego i wielu innych księży.

W czasie nabożeństwa śpiewał solo p. B. Zagórski oraz chór kościelny w zwiększonym składzie pod batutą p Hamankiewicza.

Następnie o godz. 12-ej w poł. egzortę żałobną wygłosił dziekan częstochowski ks. prałat Wróblewski po czym odbyło się wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy.

Na czele konduktu pogrzebowego delegacje niosły kilkadziesiąt wieńców. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. biskup Zimniak w otoczeniu około 60 księży

Trumnę ze zwłokami, nieśli na zmianę żołnierze i przedstawiciele miejscowych instytucyj i organizacyj

Z kościoła wynieśli trumnę na swych barkach księża, jak również nieśli ją księże od bramy cmentarnej do grobu.

W kondukcie pogrzebowym tuż za trumną ze zwłokami szła siostra, dwaj bracia i najbliższa rodzina Zmarłego.

Dalej w kondukcie pobrzebowym poza licznymi delegacjami niemal związków cechów, górników, straży, od wszystkich miejscowych instytucyj strzelców sokołów korporacyj kościelnych wzięli również udział starosta Boxa wicestarosta Siekierzyński wiceprez. T. Goc, dyr. Jankowski dyr. Malplat dyr. Przedpełski dyr. Caban, dyr Swirtuń mjr. Talarkiewicz i mjr. Wittek.

Trudno tu wymienić nazwiska wszystkich osób, które przybyły oddać Zmarłemu ostatnią przysługę.

Trumnę ze zwłokami ś. p. ks. proh Pechego złożono w specjalnie wybudowanym grobowcu tuż przy kapliczce św. Tomasza.

Nad mogiłą przemówił do zebranych ks. biskup Zimniak, żegnając w gorących słowach zasłużonego kapłana i wielkiego krzewiciela ilei Chrystusowej.

Przemówienie ks. biskupa Zimniaka zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu i w niejednych oczach zabłysły łzy szczerego żalu.

* * *

Ks. Tadeusz Peche urodził się w 1852 roku w Naramnicach ziemi Wieluńskiej (syn Józefa - Wincentego i Florentyny z Jastrzębiec Rcszkowskich), pochodził z rodziny urzędniczej. Młodość spędził w Skale pod Ojcowem, gdzie śp. jego ojciec był naczelnikiem urzędu pocztowego. Ukończył szkołę realną imienia Jana Pankiewicza w Warszawie. Do seminarium duchownego wstąpił we Włocławku w 1904 r., które ukończył w 1908 r. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk śp. biskupa Zdzitowieckiego. Był wikariuszem kolejno w Brzeźniu pod Sieradzem, Rzgowie pod Łodzią. Radomsku i Kaliszu. — Był prefektem szkół średnich długie lata w Radomsku. Kaliszu i Częstochowie w Kaliszu w czasie inwazji niemieckiej w 1914 roku stracił mienie, które spaliło się wraz z mieszkaniem. W Radomsku był patronem Stow. Robotników Chrześcijańskich. prowadził hurtownię spółdzielczą, dwa sklepy spółdzielcze i jedenaście sklepików włościjańskich. W Częstochowie w 1918 r. w listopadzie odebrał dla diecezji zabrany przez Moskali w 1874 r. na cerkiew prawosławną dawny kościół św. Jakuba i był pierwszym jego rektorem; kościół ten stał się następnie szkolnym i garnizonowym. Był przez 3 lata obrońcą węzła małżeńskiego przy sądzie biskupim w Częstochowie. W listopadzie 1918 r. wstąpił do wojska polskiego i przez 4 lata był kapelanem garnizonu w Częstochowie. kapelanem wojskowego okręgu częstochowskiego na trzy powiaty, w końcu kapelanem 7 dywizji.

Był oficerem rezerwy w randze kapitana, posiadał krzyże pułkowe 27 pp. i 11 pp. Był autorem podręcznika szkolnego, który przez kilka lat był powszechnie używany. Prócz tego był autorem wielu artykułów i rozpraw treści naukowej i społecznej.

W 1923 r. otrzymał pierwsze probostwo Siemkowice w pow. wieluńskim. gdzie w ciągu 6 lat Jego staraniem dokonano restauracji wszystkich budynków kościelnych. Odnowił w parafii i ożywił nowym duchem życie religijne. Żegnany szczerym żalem w r. 1929 przeszedł do Będzina. gdzie aż do śmierci był proboszczem a zarazem wizytatorem księży prefektów w szkołach średnich Zagłębia oraz delegatem biskupim w diecezjalnym kole księży prefektów.

Oprócz tego był prezesem „Towarzystwa pomocy dla biednych chrześcijan" m. Będzina oraz członkiem wielu instytucyj społecznych i filantropijnych

W parafii Będzin. której pasterzował przez 8 lat pozyskał sobie bez zastrzeżeń serca wszystkich parafian głębokością swego rozumu, roztropnością duszpasterską. skromnością swego życia a nade wszystko prostotą swego szlachetnego serca. Trudno było nie kochać tej szlachetnej postaci, która była słońcem życia parafialnego.

Jego ogromna wiedza, wspaniała wymowa, bezinteresowność — wzbudzały podziw u wszystkich parafian.

Będąc kochany w parafii. kochał gorąco swoim wielkim sercem kapłańskim swoich parafian. Ilekroć razy, gdy mu wspomniano w chorobie. że parafianie modlą się o Jego zdrowie, wzruszonym i rozrzewnionym głosem kazał im za to dziękować. Zawsze podczas swojej długiej i nadzwyczaj ciężkiej choroby pamiętał o parafii. Nawet. gdy znalazł się na obcej ziemi i czując koniec swego życia. była w jego świadomości myśl o Będzinie. „Pochowajcie mnie w Będzinie" — to ostatnia Jego wola i niemal myśl na tym świecie.

Testamentową wolę podjęła z radością prastara parafia będzińska. W ciągu długich bowiem wieków parafianie będzińscy chowali swoich pasterzy zawsze u siebie.

Spoczął świętej i nieodżałowanej pamięci ks. proboszcz Tadeusz Peche w ziemi będzińskiej w cieniu historycznego kościółka św. Tomasza.

Kolejarz pod kołami pociągu

Tragiczny wypadek na stacji w Rabsztynie

W dniu 5 bm. na st. Rabsztyn podczas wsiadania do pociągu towarowego będącego w biegu, uległ strasznemu wypadkowi hamulcowy drużyn kieleckich, Lucjan Wilczyński.

Dostał on się pod koła pociągu, które obcięły nieszczęśliwemu obydwie nogi po odwiezieniu do szpitala olkuskiego Wilczyński zmarł .

Należy przypomnieć, że na tej samej stacji niedawno zdarzył się śmiertelny wypadek ze strażnikiem kolejowym. ś p. Drożdżem, oraz zawiadowcą stacji, który doznał poważniejszych obrażeń.

Stary szyb kopalniany

odkryto w gminie Ogrodzieniec

We wsi Rodaki (gm. Ogrodzieniec) odległej o 15 klm. od Olkusza natrafiono przypadkowo na stary szyb kopalni rudy żelaznej. Po usunięciu grubszej warstwy gliny i kamieni ukazał się głęboki otwór, zabezpieczony dość solidnie drzewem (stemple), **które, ku ogólnemu zdziwieniu okazało się jeszcze zdrowe.**

Według pogłosek, przed około 300 laty, a więc w tym czasie kiedy czynne były kopalnie olkuskie, miano w tym miejscu wydobyć rudę żelazną, **która następnie przetapiano opodal i wyrabiano z niej siekiery.**

Odkryty szyb jest przedmiotem ogólnego zainteresowania daje bowiem obraz istniejących niegdyś kopalń srebra w Olkuszu.

Wiadomości bieżące

Sobota 7 Sierp.	Dziś: Kajetana Jutro: Cyriaka Wschód słońca: 4.05 Zachód słońca 19.17

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Allotria
PATRIA: „Król żebraków"
EDEN: Wesoły donżuan.

—ooo—

Śmiała ucieczka

Z ARESZTU.

Podczas obławy policyjnej ujęto i osadzono w więzieniu częstochowskim 27 letniego Eugeniusza Szotę vel Więckowskiego, notorycznego przestępcę, grasującego na terenie Zagłębia i zbiega z aresztu w Filicy. Ucieczki tej dokonał Szota w zuchwały sposób.

Szota wezwał dozorcę do celi. gdzie przebywało więcej prócz niego więźniów. wyślizgnął się przez niedomknięte drzwi zamknął dozorcę z zewnątrz celi i umknął.

Niebezpieczny przestępca stanie w najbliższych dniach przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Zuchwałe szopenfeldziarki

W RĘKACH POLICJI.

W Sosnowcu, zlikwidowana została szajka zawodowych szopenfeldziarzy, którzy dokonali kilku kradzieży garderoby ze sklepów w Sosnowcu. Zatrzymane zostały Aniela Wasielakowa (Sosnowiec ul. Robotnicza 6) i Aniela Kosałka (Sosnowiec ul. Perla 7). Obydwie szopenfeldziarki dokonywały kradzieży, chodząc po sklepach w towarzystwie nieznanego osobnika, który zdołał się jednak wymknąć z rąk policji.

Z brzytwą na męża

W ub. czwartek wieczorem doszło do krwawej bójki pomiędzy małżonkami Godowskimi zam. przy ul. Reymonta w Czeladzi.

Godowscy od dłuższego czasu żyli z sobą w niezgodzie

Na tym tle dochodziło często do nieporozumień między nimi przy czym Godowska odgrażała się swemu mężowi, że się zemści na nim.

Onegdaj wieczorem spełniła swoją groźbę, gdyż w czasie bójki z mężem, **poźnęła go brzytwą, zadając mu kilka ran na szyji.**

Godowska odniosła również rany to też małżonkowie przebywają obecnie w szpitalu.

Podatek dochodowy

MA BYĆ ZREFORMOWANY

Reforma podatku dochodowego będzie aktualna na jesień rb.

Spodziewane jest rozciągnięcie podatku na urzędników państwowych wobec skasowania podatku specjalnego.

Istnieje możliwość obniżenia granicy dochodu podlegającego podatkowi z 1500 do 1200 złotych Reforma unormuje również kwestię udziału samorządu w wpływach z podatku dochodowego.

Okradł ojca i bratową

NA PIASKACH.

Znany złodziejaszek Stanisław Gładysz zamieszkały przy ul. Betonowej 8 na Piaskach. podczas nieobecności swego ojca skradł z jego mieszkania dwie pary butów, wartości 50 zł.. zaś swojej bratowej Janinie Gladyszowej dwie obrączki ślubne i pierścionek złoty, wartości również 50 zł. Gładysz skradzione przedmioty sprzedał i uciekł w niewiadomym kierunku.

W wyniku dochodzeń po dłuższych poszukiwaniach ujęto go i osadzono w więzieniu. Sąd grodzki w Czeladzi po wysłuchaniu zeznań poszkodowanego ojca, który o swym synu wydał jaknajgorszą opinię i zeznaniach Janiny Gładyszowej, skazał niepoprawnego złodziejaszka za obie kradzieże na 7 miesięcy więzienia.

Obligacje zginęły

W CZASIE WESOŁEJ ZABAWY.

Sezon letni ma się ku końcowi, to też na wokandach sądowych coraz częściej pojawiają się sprawy na tle grzechów, popełnionych przez słomianych wdowców.

Dwuch mieszkańców Pogoni pp. Roman W. i Aleksander Z. z okazji domowej swobody urządziło sobie kawalerską libację w towarzystwie zalotnej Stefanii S. mieszkanki ul. Pańskiej.

Godziny mijały szybko i zabawa przeciągnęła się do póżna. Panowie zdrzemnęli się. a z nastaniem ranka stwierdzili z przykrością brak towarzyszki. Wraz z nią ulotniła się z ich kieszeń pożyczka inwestycyjna na 100 zł. i jedna dolarówka

Posądzona o kradzież tych obligacyj Stefania S., stanęła przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. który jednakże wydał wyrok uniewinniający z braku dowodów winy.

Z OLKUSZA.

(o) ZAGINIONA. W dniu 26 ub. miesiąca zaginęła mieszkanka Szyc. gm. Cianowice, 22-letnia Marianna Wierzbicka, panna. cierpiąca na zanik pamięci. Wierzbicka pasała krowy swych rodziców i wieczorem 26 ub. m. do domu nie powróciła. Wszelkie poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu.

Z MIECHOWA

(m) ZBRZYDŁO JEJ ŻYCIE. W dniu 5 bm. pociąg kolejki wąskotorowej pod Miechowem najechał na 64 letnią mieszkankę Jaksic Mariannę Sowę. która doznała ciężkich obrażeń. Maszynista po wypadku zabrał ranną i odwiózł do Krakowa. gdzie umieszczono ją w szpitalu

Jak stwierdzono, denatka rzuciła się pod pociąg w celu samobójczym. przy czym dla dodania sobie odwagi nakryła głowę spódnicą.

(m) ZBRODNICZE USIŁOWANIE PODPALENIA. Nieznany sprawca usiłował podpalić zagrodę Pawła Sitko w Lelowicach - kolonia, gm. Pałecznica (miechowskie). Ogień zlokalizowali w zarodku sąsiedzi Sitka.

W miejscu, gdzie powstał ogień (ogacenie domu), znaleziono podłożonych kilkanaście sztuk zapałek owiniętych w konopie.

Przed polskim lotem stratosferycznym

Kotlina Ojcowa miejscem startu balonu

Zapowiedź startu do stratosfery polskiego balonu, zbudowanego specjalnie do lotów wysokościowych i mogącego wznieść się do 30.000 m.

wzbudziła w całej Polsce wielkie zainteresowanie.

Już w tej chwili do Komitetu Organizacyjnego zgłaszają się ofiarodawcy, rozumiejąc jak ogromne znaczenie prestiżowe dla Polski mieć będzie ten rekordowy lot, który poza światowym rekordem wysokości

może przynieść nam wielkie zdobycze naukowe.

Komitet Organizacyjny pracuje intensywnie nad przygotowaniem do lotu. Wyłoniona z jego grona Rada Naukowa, w skład której wchodzą prof. Politechniki Warszawskiej dr. inż. Huber, prof Uniw. Stefana Batorego dr. Szczeniowski, prof. Politechniki Warsz. dr. Warchałowski i dyr PIM-a dr. Blaton —

ustala w tej chwili program naukowy lotu.

Równocześnie Komisja Techniczna przeprowadza studia nad projektem balonu i gondoli stratostatu.

Niezwykle ważne dla powodzenia lotu studia meteorologiczne rozpoczęły już równocześnie dwie instytucje: PIM i Wojskowa Stacja Meteorologiczna. Start stratostatu wymaga bowiem niezwykłych ostrożności i może być dokonany tylko przy specjalnie dobrych warunkach atmosferycznych i z miejsca dokładnie obranego. Studia meteorologiczne mają ustalić nie tylko okres najlepszy dla dokonania lotu, ale i miejsce najdogodniejsze do startu.

Już w tej chwili upatrzono kilka miejsc skąd mógłby startować balon, m. in. brany pod uwagę jest Ojców, którego górzyste położenie w zasłoniętej kotlinie zapewnia brak wiatru w czasie startu.

W swoim czasie, gdy z Polski miał startować do lotu stratosferycznego prof. Piccard, wybrano za teren wzlotu Warszawę, ponieważ tu mogłaby przy starcie asystować większa ilość publiczności, zapewniając pokaźną sumę za bilety wstępu. Badania meteorologiczne uwzględniają więc i Warszawę. Możliwość startu z miasta jest jednak niewielką, a ewentualny udział publiczności b. wątpliwy, bowiem termin startu zostanie zadecydowany dosłownie w ostatnich godzinach w ciągu nocy przed startem, któryby się odbył wczesnym rankiem o godz 3—4.

Rozpoczęcie już w tej chwili energicznych przygotowań do lotu który odbyć się ma w połowie przyszłego roku daje pojęcie o ogromnych trudnościach jakie nastręcza lot stratosferyczny.

WYROZUMIAŁOŚĆ.

— Proszę pana. przyszedł krawiec i upomina się o pieniądze.

— A ileż mu się należy?

— 120 złotych.

— Biedak. Na więcej zarwać go nie można! Powiedz mu, że przyszły garnitur obstaluję już u innego krawca.

W SĄDZIE.

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Czy tą dama. która była przede mną przesłuchiwana ,musiała również podać swój wiek?

Sędzia: Oczywiście.

Świadek: A więc jestem o trzy lata młodsza od niej.

Odszkodowanie za straconą linią

Niezwykła sprawa w sądzie paryskim

Niezwykłą sprawę rozpatrywał sędzia grodzki na paryskim przedmieściu Coulormiers. Do sądu zwróciła się ze skargą młoda modelka Jeanna Wathes domagając się odszkodowania od dyrekcji fabryki listew w Paryżu.

Tło sprawy przedstawia się dość oryginalnie i stało się przedmiotem wielkiego zainteresowania szerokich sfer publiczności paryskiej.

Wiosną bieżącego roku panna Jeanne Mathes, jadąc na motocyklu uległa katastrofie, w której winę poniósł szofer fabryki listew. Z braku świadków prokurator umorzył śledztwo, natomiast panna Jeanne, która poniosła drobne okaleczenia, pojechała na wieś celem przeprowadzenia kuracji. Kuracja ta przyniosła niespodziewanie pozytywne rezultaty.

W przeciągu miesiąca panna Jeanne utyła o 13 kilo.

Przesadny przyrost wagi spowodował ze strony panny Jeanne kontrakcję. Udała się nad morze, w celu zastosowania kuracji odtłuszczającej. Niestety, były to daremne wysiłki. Figura panny Jeanne nie ulegała już zmianie. Straciła linię a tym samym zatrudnienia w charakterze modelki w wielkim magazynie mód.

Nie pozostawało nic innego jak złożyć skargę do sądu i na podstawie świadectw i fotografii dowieść swą dawną urodę i harmonijne linie ciała.

Młody sędzia grodzki po wysłuchaniu stron i dłuższej naradzie doszedł do przekonania, że uzasadnienia panny Jeanne Mathes jest słuszne. Wydał przeto wyrok na mocy którego firma, która poszkodowała modelkę, winna zapłacić w przeciągu dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku kwotę 30.000 franków.



Z WOJNY CHINSKO — JAPONS KIEJ

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia oddział japońskich żołnierzy po zdobyciu mostu Markopole .

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 7 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.03 Orkiestra repr. pol. państw. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.30 Koncert ork. 17.50 Lasy nad Wartą i Wisłą. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór męski Huty Florian. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reporaż z trasy marszu szlakiem kadrówki 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd wydawnictw. 21.05 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Polska kapela ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.30. Chór Dana płyty. 18.10 Program na jutro. 18.15 Kiedy żeglarz śródlądowy znajdzie się na morzu. 18.15 Audycja dla dzieci. 18.45 Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 8 sierpnia.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Tr. ze Zjazdu Legionistów w Krakowie. 11.05. Koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Felieton literack. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert ork. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka taneczna. 16.20 Teatr Wyobraźni. 17.05 Uroczystości strzeleckie w stolicy. 18.00 Pół czarnej przy mikrofonie. 20.00 Płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00. Kukułka Wileńska. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital fortepianowy.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

56)

ROZDZIAŁ VI

W najwygodniejszym fotelu, w bibliotece Marka siedział, czekając na jego powrót tego wieczoru, szczupły, elegancko ubrany, ogolony i uczesany bez zarzutu młody człowiek którego szpecił tylko porządnie zresztą zrobiony bandaż na końcu. Marek, który wszedł do pokoju trochę oszołomiony, przez chwilę patrzał zdumiony przed siebie. — Zgłaszam się tu jako rekonwalescent — oznajmił przybysz — podnosząc się z lekkim ukłonem. — Dziś po południu doktór pozwolił mu już zejść na dół.

— Wielki Boże — zawołał Marek — zupełnie zapomniałem o pańskim istnieniu.

Młody człowiek, zdawał się czuć dotkniętym.

— Jeśli się weźmie pod uwagę, że stosunkowo nie dawni odnosił się pan do mnie jak do trupa — i zostawił mnie pan pod drzewem w parku Richmond, narażając się w ten sposób na poważne ryzyko — pański brak pamięci jest trochę dziwny.

— Przyznaję — zgodził się Marek — ale jeśli mam panu powiedzieć prawdę, przytrafiły mi się ostatnio różne rzeczy.

— Co do mnie — rzekł Brennan — doznawałem od czasu pańskiej wizyty u mnie miłego uczucia bezpieczeńswa. Od chwili kiedy wręczyłem panu ten klucz, mogłem spać spokojnie i czułem się bezpieczny w ciągu dnia.

— W każdym razie wszystko jest w porządku — zapewnił Marek, klucz znajduje się w przechowaniu u mego bankiera i może być tylko wydane za pańskim lub moim pokwitowaniem.

— To wspaniały pomysł — zawołał z uznaniem Brennan, ale nie daleki już czas, kiedy trzeba będzie w pewnym stopniu zużytkować te zadziwiające informacje, jakie zebrałem bo może być za późno. — Czy może być pan tak uprzejmy i powiedzieć mi, czy do gazet dostały się jakiekolwiek pogłoski o traktacie między Włochami a Grecją? oraz jaki jest obecny kurs franka?

— Nie powiem panu nic na ten temat — odpowiedział Marek dość ostro — jeśli mam być szczery, mam już po uszy tych spraw. I im prędzej pan się stąd wydostanie, zabierze klucz i sprzeda swoje informacje, jakichkolwiek one są — tym bardziej będę zadowolony. Życie cowboya lub innego prostego człowieka, powinno było stać się moim ideałem. Dokuczyły mi już te wszystkie kalkulacje i intrygi.

Z wściekłością zadzwonił. Brennan wzruszył ramionami.

— Chacun a son gout — mruknął — dla mnie istnieje tylko życie intryg. Mówię to pomimo, iż ból w głowie wciąż mi jeszcze przypomina o ołowianej lasce pana Dukane i o pańskim uprzejmym zamiarze załatwienia się we mgle z moimi śmiertelnymi szczątkami. Ale jestem podobny do kota. Trudno jest się mnie pozbyć — jakiekolwiek intrygi poruszą Europę w ciągu następnych parę tygodni, w moich rękach znajdować się będzie klucz do rozwiązania sytuacji.

— No, w każdym razie musi pan być bardzo zręczny, jeśli pan chce z niego korzystać — zauważył Marek — sądząc z gazet, każdy zdaje się pędzić w przepaść na własną rękę.

— Zanim upłyną dwa tygodnie, wybuchnie moja mała bomba — zapewnił Brennan z przekonaniem — albo wybuchnie, albo stane się bogatym człowiekiem. Trudno się zdecydować. Moje odkrycie jest niewątpliwie największym sukcesem życia. Z jakąż triumfalną radością podałbym je do wiadomości publicznej, ale z drugiej strony pieniądze znaczą wiele w życiu, a jestem biednym człowiekiem.

— Jak dotychczas — zauważył Marek, biorąc coctail z tacki, którą właśnie wniósł Robert — posiadanie tych cudownych informacyj nie dały jakoś panu wiele szczęścia.

— Dało mi ranę na głowie — przyznał Brennan, podnosząc szklankę kłaniając się. — Ale również dało mi zaszczyt poznania pana. Piję za zdrowie mego gospodarza.

Odstawił pustą szklankę i patrzał w zamyśleniu w ogień.

— Ale od tej chwili — ciągnął — zacznę zbierać korzyści z mego odkrycia. Tylko muszę wybrać między sławą a bogactwem. Myślę, że wybiorę bogactwo. Zamieszkam w Ameryce południowej. Ostatecznie to są najbezpieczniejsze i — zdaje mi się, że bardzo przyjemne kraje.

— Widzę, że pan potrafi urządzić się bardzo wygodnie wszędzie, gdziekolwiek pan tylko jest — zauważył Marek, gdy towarzysz jego napełnił ponownie szklankę.

— Jestem żołnierzem losu — przyznał Brennan.

— Czy pan... je obiad w pokoju? to znaczy, czy na górze z pielęgniarką czy tutaj?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

138)

— Panie komendancie...

— Cóż tam znowu?

— To by jednak było nie ładnie, jakby tak tych cyganów nakryli na innym terenie. Bo to niby kradzież dokonana w naszym rejonie...

— To czemu ich pan nie złapał? — rzucił opryskliwie komendant.

— To nie tak łatwo, panie komendancie.

— No widzisz pan; ale mówi się łatwo. Przesiedziałeś pan pół dnia w lesie, zdrzemnąłeś się na pewno, a tymczasem cyganie mieli czas zwiać z angielką. A za wszystko ja muszę odpowiadać przed władzą. Taką z was mam pociechę.

Zapalmy sobie, panie komendancie — zaproponował posterunkowy Duda, wyjmując blaszaną papierośnicę, aby w ten sposób przerwać komendantowi przykre wymówki.

— Ano, daj pan... Jaki to? — spytał, wyciągając rękę po papierosa.

— Średni — odparł posterunkowy Duda. — Dawniej paliło się przedni, ale dziś ciężko... pan komendant rozumie...

— A niech i będzie — skrzywił się komendant.

Grochulski, obserwując to, dygotał na całym ciele. Wiedział, że teraz rozbłyśnie światło zapałki i odkrycie jego skulonej postaci może stać się nie uniknione. — A co będzie, jeśli tamci postanowią odpocząć pod tym samym drzewem?.. Wówczas zginę...

Myśli, szybkie jak błyskawice, przebiegały przez mózg przerażonego agenta.

— A może zerwać się gwałtownie z miejsca i korzystając z nieuwagi tamtych, rzucić się do ucieczki? — zastanowił się. Plan ten miał duże szanse na powodzenie. Przede wszystkim policjanci, zaskoczeni tak niezwykłym zjawiskiem, nie odrazu zorientują się o co chodzi, a w dodatku, zanim zdołają chwycić za broń i rzucić się za nim w pogoń, on może już dotąd zgubić za sobą wszelkie ślady.

Nim jednak zdążył zapalić się do tej myśli, rozwaga nasunęła mu nowe wątpliwości. Grochulski wiedział, że policjanci rozpoczną strzelaninę, a nie trudno wtedy, aby nawet po ciemku ugodziła go kula. W dodatku szelest potrącanych gałęzi będzie wskazywał tamtym kierunek pościgu.. — Nie, tak nie można.., tylko w ostateczności...

Tymczasem w szerokiej dłoni pana posterunkowego Dudy posypały się iskry i mdłym, żółtym światłem rozbłysnęła zapalniczka. Policjanci pochylili nad nią głowy i Grochulski mógł teraz dopiero dostrzec ich marsowe oblicze, ozdobione długimi strzechami wąsów.

Obawy „adwokata“ okazały się płonne. Policjanci zapalili papierosy i zapalniczka momentalnie zgasła, a las na powrót pogrążył się w nieprzeniknionych ciemnościach.

— No więc chodźmy już — zgodził się przodownik na propozycję posterunkowego. — Chociaż wartałoby jeszcze zajrzeć do „diablich ruin“..

Grochulski zdrętwiał. Zapominając na chwilę o grożącym mu niebezpieczeństwie, uniósł nieco głowę, ażeby nie uronić ni jednego słowa z rozmowy policjantów.

— Nie ma po co, panie komendancie — skrzywił się Duda. — Tam się nikogo nawet za dnia nie spotka.

— A właśnie; za dnia się nie spotka, bo głupcy ludzie boją się tego zakątka że to niby nie czyste siły miały tam sobie obrać siedlisko — uśmiechnął się wyrozumiale — ale czy aby tak samo rozumuje pierwszy lepszy opryszek, to trudno powiedzieć, panie Duda. Właśnie takie ustronne miejsce w sam raz się nadaje na zbójecką kryjówkę... Kto to wie?...

— Do podziemi przecież się nie zapuścimy, panie komendancie, a gdyby nawet ktokolwiek się tam ukrywał, to nie będzie oczekiwał nas na otwartej polanie — przekonywał posterunkowy, nie bez słuszności.

— Możnaby znaleźć jakieś ślady — upierał się komendant, nie chcąc tak łatwo pogodzić się z przekonywującymi argumentami swego podwładnego.

— Co my tam po nocy znajdziemy, panie komendancie — odparł posterunkowy Duda. — Kobyły przecież do lochu nie wprowadzili, a można łatwo kark skręcić wśród tych rozpadlin.

— A może pana strach oblatuje, panie Duda? — zażartował komendant

— Iiii... panie komendancie — machnął wzgardliwie ręką.

— No to chodźmy już — ustąpił przodownik.

I poszli.

Grochulski słyszał ich oddalające się kroki, widział błysk latarki, której dla oszczędzenia baterii nie zapalali, stojąc pod drzewem. Odetchnął dopiero wtedy, kiedy ich barczyste sylwetki zlały się z ciemnym tłem nocy.

— Nie powiem, aby tych kilka minut nie kosztowało mnie trochę zdrowia — westchnął, podnosząc się z ziemi. — To się jednak nazywa mieć szczęście — uśmiechnął się z zadowolenia. — No, a teraz nie traćmy czasu — powiedział, widząc, że policjanci udali się w kierunku przeciwnym od „diablich ruin“.

Grochulski zapalił latarkę i szybkim krokiem ruszył w stronę ruin starego zamczyska.

Tym razem już nie pobłądził W niespełna bowiem pół godziny później wychylił się z lasu na obszerną polanę na której ciemną plamą pietrzyły się zwaliska „diablich ruin“.

Grochulski zgasił latarkę, obejrzał sie przezornie dokoła, jakiś czas nadsłuchiwał i dopiero upewniwszy się, że nic mu nie zagraża, zapuścił się śmiało w ciemną czeluść otworu

Lecz dziwne, że teraz dopiero, kiedy po uciążliwej i niebezpiecznej podróży znalazł się w swej kryjówce, poczęły go opanowywać jakieś dziwne, pozornie nieuzasadnione, przeczucia. Do serca zakradał mu się niepokój, a dziwne, nieopanowane drżenie wstrząsało całym ciałem.

d. c. n.

1330 katastrof kolejowych

W POLSCE W ROKU UBIEGŁYM.

Ogłoszono obecnie ciekawe dane statystyczne, dotyczące wypadków na kolejach normalnotorowych w Polsce w latach 1928—1936. Z zestawienia tego wynika, iż najgorszym pod względem katastrof kolejowych był rok 1928, w którym wydarzyły się 1651 wypadki kolejowe. Na przestrzeni lat 1930—1936 najmniej katastrof miało miejsce w r. 1933, gdyż 1.180, najwięcej zaś w r. 1935, mianowicie 137[?].

W roku ubiegłym zanotowano pewną poprawę w stosunku do roku 1935, gdyż ilość wypadków wyniosła 1330. Mimo iż liczba ofiar, jakie pociągnęły za sobą katastrofy, była znacznie niższa niż w r. 1935, zbliżając się do roku 1933, w którym zanotowano najmniej wypadków i najmniej ofiar ludzkich, ilość zabitych w roku ubiegłym była najwyższa od 1930 r. i wynosiła 422 osoby. Natomiast liczba rannych w katastrofach kolejowych w roku 1936 była najniższa na przestrzeni lat 19[?]—1936 i wynosiła 656 osób.

Z ogólnej ilości wypadków na kolejach normalnotorowych w roku ubiegłym zanotowano 69 zderzeń pociągów, 109 wykolejeń, 243 wypadki na przejazdach oraz 912 innych.

Proces o zajścia racławickie

odbędzie się przed sądem w Kielcach

Został już doręczony akt oskarżenia 60 osobom pociągniętym do odpowiedzialności sądowej za to, że w dniu 18.IV br. w Racławicach - Janowiczkach wzięły udział w zbiegowisku, wspólnymi siłami dopuszczając się przemocy względem policji państwowej przez strzelanie, rzucanie kamieniami, bicie kołkami od czego zraniono 45 policjantów, z których sześciu odniosło poważne rany.

Oskarżeni odpowiadać będą przed Sądem Okręgowym w Kielcach art. 163 KK.

Świadków wezwano 79.



ZWIĄZEK POLEK Z AMERYKI W POLSCE

Obecnie bawi w Warszawie wycieczka Związku Polek z Ameryki, która onegdaj złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Na zdjęciu naszym widzimy delegację Zw. oPelk przy pomniku ks. Józefa Poniotowskiego, na chwilę przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

„Niepodległość“

Ukazał się 42 numer „Niepodległości“ pod nową redakcją, którą objął Tadeusz Szpotański. Nowy zeszyt poświęcony jest pamięci śp. ministra Leona Wasilewskiego, założyciela i długoletniego redaktora „Niepodległości“, którego na łamach założonego przez niego pisma pożegnali współpracownicy i przyjaciele. Na wstępie zeszytu znalazł się wybrany z pism pośmiertnych artykuł L. Wasilewskiego o Litewskiej Socjalnej Demokracji, jeszcze za życia przeznaczony dla „Niepodległości“. Obszerny szkic biograficzny L. Wasilewskiego pióra Wł. Pobóg - Malinowskiego otwiera właściwą treść zeszytu. Dobór artykułów i wspomnień pomyślany jest tak, żeby uwypuklić wszystkie charakterystyczniejsze rysy i momenty w życiu Zmarłego, który był nie tylko znanym zwłaszcza w kwestiach mniejszościowych badaczem, ale wybitną postacią polityczną obozu niepodległościowego.

Omówienie ostatnich prac L. Wasilewskiego i bibliografia zestawiona przez Wł. Pobóg - Malinowskiego zamykają treść tego bogatego numeru. Dobrane specjalnie fotografie ożywiają zeszyt i stanowią zarazem cenny przyczynek źródłowy jako ilustracje do poruszanych kwestyj.

Sygnatura I Km. 1160/37 i 121/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1937 r. o godz. 13-ej w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 12 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z 1606 kg. żeliwnych kształtek zlewowych, zbiornika hydroforowego i 3-ch stołów biurowych — w sprawie na rzecz firmy „Karol Ochsner i Syn“, oszacowanych na łączną sumę zł. 785.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 2/3 ceny oszac.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 30 lipca 1937 r.

Sygnatura I Km. 1238/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1937 r. o godz. 10-ej w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 29 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z zegaru w szafce, kredensu, 6 krzeseł krytych skórą, szafy fornierowanej imitacją czeczotu — w sprawie na rzecz firmy „W. Schweikert“ Sp. Akc., oszacowanych na łączną sumę zł. 630.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

Dnia 28 lipca 1937 r.

ZE SPORTU

Zawody szybowcowe w Inowrocławiu

o tytuł mistrza Polski

Rozpoczęły się w Inowrocławiu 5 ogólnopolskie zawody szybowcowe. Walka dzie o najwyższą stawkę — „tytuł mistrza szybownictwa w Polsce" na rok 1937. (Zważywszy zaś, że polskie szybownictwo stoi na drugim, po Niemcach, miejscu w świecie — chodzi o tytuł wicemistrza szybowcowego świata).

Zawody szybowcowe w Polsce mają już ustaloną tradycję, wyniki są z roku na rok lepsze, padają na nich rekordy polskie i europejskie. Zeszłoroczne zawody na znanym szybowisku górskim w Ustjanowej koło Liska (woj. lwowskie). miały przebieg naprawdę imponujący. wyniki omawiane były obszernie przez prasę krajową i zagraniczną. Czołowa stawka zawodników z Ustjanowej w tym roku wzięła udział w międzynarodowych zawodach szybowcowych w Rhoen w Niemczech i zespołowo uzyskała nieoficjalne wicemistrzostwo świata.

Obecne zawody w Inowrocławiu w pełni mają podtrzymać tradycję Ustjanowej. a nawet jeszcze dowieść, iż od zeszłego roku polskie szybownictwo uczyniło wielki krok naprzód.

Regulamin zawodów został też ułożony tak. by przeprowadzić ostrą selekcję zawodników i całych ekip klubowych. Punktualne będą tylko loty na wysokość powyżej 1000 m. (w locie wolnym), przeloty ponad 50 km.. Za przeloty do celu z góry określonego przed startem doliczane będzie 30 proc. za loty docelowe całej ekipy trójkowej — jeszcze 25 proc. punktów.

Tak więc szybownicy polscy muszą latać daleko i wysoko na swych bezmotorowych maszynach i to nad terenem płaskim. Eksperyment bardzo ciekawy — jeżeli wyniki uzyskają dobre oznaczać to będzie, iż rzeczywiście szybownicy zdobyli niebo nad całą Polską. a szybowiec w ręku dobrego pilota stał się powietrzną maszyną turystyczną. Teoretycznie już dawno wykazywano, iż tak być powinno. ze żeglowanie na powietrznej fali da się uprawiać nad każdym terenem w Polsce. szczególniej przy pomocy dobrych map „termiki".

W Inowrocławiu startuje wiele szybowców typów starszych oraz najnowszych, przynoszących zaszczyt polskim konstruktorom. Do najciekawszych należą: „CGS-bis 36"; „Komar — bis" na którym ustanowiono rekord 24 godz.. lotu; „PWS — 101". który w Rhoen przeleciał ponad 350 km.. nowy typ inż. Kocjana „Komar" wy produkowany w Rhoen (ponad 300 km. przeloty) i dwuosobowy szybowiec „Mewa".

Z ekip szybowcowych najgroźniejsze są 4 wystawione przez LOPP w grupach: warszawskiej. śląskiej, lwowskiej i zbiorowej. Wobec „protegowania" wyczynów ekip w porównaniu do lotów indywidualistów. najzacieńsza walka spodziewana jest właśnie między zespołami.

—o0o—

Prasa śląska

PRZECIWKO KOMISARZOWI ŚL. OZPN.

Mimo. że od dwuch tygodni urzęduje w Śląskim OZPN. komisarz p. dr Wojakowski — sytuacja w piłkarstwie śląskim absolutnie nie poprawia się — przeciwnie z dnia na dzień dowiadujemy się o nowych pociągnięciach klubów piłkarskich, które są skierowane przeciwko komisarzowi.

Jak już donosiliśmy, szereg klubów zbiera podpisy celem zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania Śl. OZPN.

Do środy na liście było już ponad 30 podpisów.

W środę wieczorem obradowali dziennikarze sportowi, którzy wydali następujący komunikat:

„Wobec stwierdzenia faktu. że wszelkie próby ze strony śląskiej prasy sportowej mające na celu nawiązanie kontaktu z komisarzem tymczasowym Śląskiego OZPN. p. dr. Wojakowskim, nie dały pozytywnych rezultatów — przedstawiciele polskiej prasy sportowej na Śląsku zebrani w dniu 4 sierpnia br. postanawiają:

1) Nie reklamować imprez piłkarskich organizowanych przez Śląski OZPN. pod obecnym zarządem komisarycznym

2) Zebrani stwierdzają, że informowanie przez p. dr. Wojakowskiego części prasy warszawskiej z tendencyjnym pominięciem prasy śląskiej jest wysoce nie właściwe".

CKS. mistrzem pionierów

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W dniu wczorajszym na boisku Sarmacji w Będzinie odbył się finałowy mecz o mistrzostwo juniorów Zagłębia Dąbrowskiego. pomiędzy Czeladzkim KS. a Zagłębiem.

Mecz zakończył się zwycięstwem Czeladzkiego KS. w stosunku 6:1.

W ten sposób juniorzy CKS. zdobyli tytuł mistrza i najprawdopodobniej pojadą na obóz w Kozienicach, organizowany przez PZPN.

Zawody kolarskie

W KIELCACH.

Na trasie Kielce — Wodzisław — Kielce (100 km) odbyły się zorganizowane przez Kieleckie Tow. Cyklistów zawody kolarskie z udziałem 10 zawodników — członków klubów KSZO. i Zw. Strzel. z Ostrowca oraz KTC. i „Granat" z Kielc.

Pierwsze miejsce uzyskał P. Jaayst z KTC., zdobywając nagrodę przechodnią (puchar) im. St. Starkego dla swego klubu na własność oraz dla siebie żeton złoty i nagrodę Elektrowni Kieleckiej (czajnik elektryczny). Czas zwycięzcy 3 godz. 12 min. 32 sek.

Chmielewski i Kajnar

W BERLINIE.

Pod adresem Zarządu PZB wpłynęło zaproszenie dla Chmielewskiego i Kajnara na wielki międzyn. turniej pięściarski, który odbędzie się w drugiej połowie października w berlińskiej Deutschlandhalle.

Turniej ten obsadzony będzie b. licznie przez czołowych bokserów europejskich. Z zaproszenia tego P. Z. B. prawdopodobnie skorzysta.

* * *

Kajnar poddaje się w najbliższych dniach operacji nosa w klinice uniwersyteckiej. Kajnar w czasie turnieju bokserskiego na Olimpiadzie uległ złamaniu przegrody nosowej i dolegliwość ta dawała mu się do tego stopnia we znaki. że nie był on w stanie trenować.

—o—

× PLACÓWKA (Piaski) — VICTORIA (Będzin). Beniaminek kl. B Victoria z Będzina rozegra w nadchodzącą niedzielę na boisku Sarmacji w Będzinie koleżeńskie zawody w piłkę nożną z SS. Placówką (Piaski).

× HAKOACH — ZAGŁĘBIE. W dniu dzisiejszym na własnym boisku o godz. 17-ej będziński Hakoach rozegra mecz koleżeński z Zagłębiem z Dąbrowy.

ZA MAŁO.

Jeden z beniaminków warszawskich o demowym wykształceniu, zmuszony został do składania „egzaminu urzędniczego", z którego wrócił z kwaśną miną.

— Jakże ci tam poszło? — pytają go koledzy.

— Pod psem! Tylko na trzy pierwsze pytania umiałem odpowiedzieć.

— A jakież to były pytania?

— Jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Cwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.